

Publiczna Szkoła Powszechna  
№ 7 im. M. Traugutta  
Radom. Traugutta 52.  
Maj Roman Kl. VIII

„Chwila. dla mnie najbardziej  
pamiętna z okupacji.”

Rozptakana jesień. Rok 1942 październik.  
Szpalet młodych ściętych brzołek wyrósł  
nagle aleja, wiodąca do fabryki Broni. Wiatr  
wyje przeraźliwie jakas złowieszca, nowina, rozwiewając  
swym podmuchem i ściągając złotym kobiercem  
jesienne liście u stóp młodych brzołek. Groza wisi  
w powietrzu. Już poprzedniego dnia plakaty ogłosiły,  
że odbędzie się egzekucje polskich bandytów. Bieda,  
wieszacie ludzi. Ale czy bandytów, jak twierdzi wrog?  
Nieprawda, dobrych Polaków, najlepszych synów,  
ofiarnie idących na śmierć za wolność swojej  
ukochanej Ojczyzny. Wieszacie mają, na czterech  
kwaterach miasta, po kilkanaście osób. Nie wykluczając  
kobiet, matek, starych. Ale czy to oznacza klęskę  
naszą? Poddanie się wrogowi? Tryumf wroga?  
Nieprawda! To oznacza, że walka trwa. Że się  
rozpoczyna. To ogarnia wroga strach i niepokój.

5

Jedzie zandarmieria wykonać wyrok.  
Skazane przywieszeni z wieszania oczekują go.  
Niemiecki świadek podczas egzekucji.  
Pracownicy muszą przyglądać się oknami  
z fabryki temu tragicznemu widowisku.  
Ta chwila idzie dalej. Już zdążyła widzieć ludzi  
męsko wieszających na młodych brzoškach.  
Tyglądają, jak maszty zwinięte podczas  
burzy; żalśnie zwisają im głowy na piersiach.  
Czy bardzo cierpieli odchodząc, nie widząc  
wolnej Ojczyzny? Ojciec jednego z powieszonych,  
nasz woźny z Orodka, musiał kilkanaście  
razy przechodzić obok wieszającego syna, niosąc  
papiery do fabryki. Czy bardzo musiał  
cierpieć? Tłach złowieszero zawodzi swą ponurą  
wiesć. Deszcz mży. Stacze niebo, szłocha  
cały naród skuty w kajdanach niewoli.

Radom 26 X 1945 r.

Maj Roman.